Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1000 Mk.
Zagranicą 2000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 50 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 220 (7259). Czwartek, dnia 28 Września 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Kiedy będziemy mieli pieniądze metalowe?

WARSZAWA. Ag. wschodnia donosi, że ministerjum skarbu zakupiło pewną ilość pras, potrzebnych do bicia mających się ukazać, zgodnie z zapowiedzią ministra Jastrzębskiego, pieniędzy metalowych. Pieniądze metalowe będą wartości od 5 do 100 marek. Dotychczas jeszcze nie ustalono aljażu, z którego mają być bite metalowe znaki pieniężne.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", sprawa ta jest dopiero w okresie wstępnych badań i będzie zdecydowana za jakieś 2 miesiące.

Echa pogłoski zamachu na Dzierżyńskiego

WARSZAWA. Według informacji ministerstwa spraw zagranicznych depesza Pata o zamordowaniu Dzierżyńskiego jest powtórzeniem wiadomości „Kurjera" czerwonego warszawskiego. Przy bezpośredniej rozmowie aparatem Hughesa z Moskwą wiadomości tej nie potwierdzono.

Rodzina morderców przed sądem

POZNAN. Po 4-o dniowych rozprawach przed Grudziądzką Izbą Karną za[illegible] wyrok przeciwko rodzinie Jankowskich oskarżonych o popełnienie kilkudziesięciu morderstw i napadów rabunkowych. Franciszek Jankowski, ojciec i głowa rodziny morderców został skazany za kradzież i wielokrotne mordestwa na 15 lat ciężkiego więzienia, dwukrotnie na karę śmierci i 10 lat utraty czci obywatelskiej, Stanisław Jankowski syn na 10 lat ciężkiego więzienia, 3-krotnie na karę śmierci i 10 lat utraty czci, Albert Grandt za kradzież i sprzeniewierzenie z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na 14 lat więzienia z doliczeniem śledztwa. Piotr Rejewski na 6 miesięcy więzienia. Siostry morderców Władysława Jankowska i Marja Grandtowa zostały uwolnione.

Bilans pracy Ministerjum skarbu

WARSZAWA Wiceminister skarbu p. Bolesław Markowski wydał pierwszą część swej pracy, mającej na celu przegląd tych dziedzin skarbowości, z któremi zetknął się p. Markowski bliżej od r. 1917, a więc dziedziny podatków bezpośrednich, opłat skarbowych, kasowości i rachunkowości państwowej, organizacji władz i urzędów skarbowych, wreszcie pracy związków samorządowych w dziedzinie skarbowości.

Walki krwawe w Sofji?

PARYZ. Wedle doniesień „Chicago Tribune", zawieszono nad Sofją stan oblężenia. Podczas walk, do jakich przyszło w mieście w piątek i sobotę, zabitych zostało 50 osób i 100 rannych. Między ofiarami znajdują się rozmaici posłowie i przywódcy partyjni. Przywódcy partji opozycyjnych zostali aresztowani.

Demonstracje antiangielskie w Moskwie

LONDYN. W niedzielę wieczorem doszło przed gmachem delegacji angielskiej w Moskwie do wielkich demonstracji antiangielskich. W pochodzie demonstracyjnym znajdowało się wielu mahometan, którzy nieśli czerwone sztandary muzułmańskie. Liczni mówcy potępiali ostro stanowisko Anglji w kwestji Konstantynopola.

Znowu katastrofa kolejowa

WARSZAWA 26. Wczoraj koło godziny 11 wieczorem wyruszył pociąg towarowy ze stacji Jedlnia do Radomia. Część wagonów zerwała się i stoczyła na stojący pociąg towarowy na stacji.

Siła uderzenia była tak wielka, że 12 naładowanych wagonów uległo zdruzgotaniu.

Kontroler Ciechoński, który stał w pobliżu, spadł z mostu i doznał złamania obojczyka. Stan zdrowia jego jest beznadziejny.

Na miejsce katastrofy udali się natychmiast drezyną z Radomia prezes dyrekcji p. Krzeczkowski i dyrektor ruchu inż. p. Michał Butkiewicz.

Uprzątanie toru trwało całą noc.

Ruch normalny zostanie przywrócony w południe.

! Baczność wyborcy! !

Wszystkie Zarządy, Stowarzyszeń, i Instytucji o charakterze narodowym winny niezwłocznie przypomnieć swym członkom, że dnia 28 upływa termin sprawdzenia nazwiska na liście wyborów do Sejmu i Senatu. Kto nazwiska swego nie sprawdzi i pozbawi się możności głosowania, zrobi szkodę sprawie narodowej.

List z Gdańska.

Gdańsk we wrześniu 1922 r.

(Dokończenie).

„Swój do swego"—mówi stare przysłowie. I słusznie. Hasło to znajduje wielu zwolenników, szczególnie zaś wśród tych, którzy, kupując u obcych, poczynili smutne doświadczenia. Tutejsi i napływowi Polacy przed dwoma laty nie mieli jeszcze w Gdańsku lokalu polskiego, w którymby mogli jadać obiady itd., to też z wielką radością powitano tu otwarcie pierwszej polskiej restauracji przed półtora rokiem p. n. „Varsovie". Restauracja ta, położona naprzeciw głównego dworca gdańskiego, już od pierwszych dni powstania cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem Polaków, którzy, stęsknieni za polską kuchnią, bardzo chętnie tam jadali, boć zresztą na początku i ceny były tam cokolwiek tylko wyższe od pobieranych w lokalach niemieckich, dzięki czemu goście polscy stale przybywali. Ze jednak, my, Polacy, nie zadawalniamy się mniejszemi zyskami i z tego widocznie założenia wychodził właściciel restauracji, w miarę więc wzrastania liczby gości, systematycznie podwyższał ceny, tak że nikt z zarabiających uczciwie na kawałek chleba, nie mógł sobie pozwolić obiadu w „Varsovie". Wreszcie i kuchnia, która na początku była prawdziwie dobrą, zaczęła się psuć a ceny natomiast stale szły w górę. Dla przykładu podam tu taki fakt, że jeśli w restauracji niemieckiej obiad kosztuje (obiad dość suty w restauracji niepodrzędnej) 150 marek, to w „Varsovie" o 50 procent drożej, do czego jeszcze dochodzą procenty kelnera, który gdy ma np. wydać 5 marek gościowi, powie mu „dziękuję" i sprawa tym sposobem, mimo woli gościa, musi być uważana za załatwiona. Jeżeli zaś ktoś przychodzi na sam tylko obiad, nie używa żadnych napojów, to kelnerzy obsługują go jak z łaski. Właściciel tej restauracji założył przed zgórą rokiem drugi lokal pierwszorzędny p. n. „Ermitage", gdzie ceny są tak skandaliczne, że trzeba być nawet wyżej sytuowanym, aniżeli członkiem Rady Portu (jak się to ogólnie tu utarło), aby sobie pozwolić choć raz odwiedzić ten lokal. Właśnie dziś był u mnie pewien dziennikarz zagraniczny, który, zwiedzając Gdańsk, odwiedził również kilka tutejszych lokali i mówił, że najdroższemi lokalami w Wolnem Mieście są stanowczo dwie restauracje, tj. „Varsovie" i „Ermitage". Pozatem muszę nadmienić, iż tak bezczelnej obsługi, jak właśnie w tych obu

Baczność Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek obywatelski! Pospieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

restauracjach, niema nawet w najpodlejszej kanjpie niemieckiej. W tych lokalach polskich gość wystawiany jest poprostu na łup zarówno właściciela, jak i kelnera, którzy niemiłosiernie drą skórę przy każdej sposobności. Obecnie więc w tych lokalach bywają przeważnie „nasi" z mniejszości, zarabiający różnemi sposobami tyle, że mogą sobie pozwolić na stałe bywanie tam, ale większość polaków stroni od tych lokali, popierając tem samem z konieczności Niemców. Czasem nawet liczniej zjawiają się w „Varsovie" i „Ermitageu" różni wycieczkowice z Polski, których przy wyjściu z dworca głównego uderza napis np. w „Varsovie". Idąc więc tam, w przeświadczeniu, że u swoich pożywię się nieźle i za cenę umiarkowaną, lecz jakiegoś jednak doznają rozczarowania, gdy się przekonają, że w najbardziej nawet wykwintnym lokalu niemieckim ceny są tak skandaliczne, jak właśnie u Polaka. Ładna to jest reklama i opinja dla lokali polskich....

W ubiegłą niedzielę odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Brygidy wielka dla Gdańszczan-Polaków uroczystość, bo oto do stołu Pańskiego przystąpiło 23 dzieci polskich. Wielka świątynia zapełniła się po brzegi wiernymi, a krótko po godzinie 8 rano wprowadono uroczyście dziatwę naszą do pięknie przystrojonego przybytku Bożego przy dźwiękach pieśni „Kto się w opiekę". Nabożeństwo uroczyste odprawił proboszcz miejscowy, ks. dr. Moske, który aczkolwiek jest wielkim nieprzyjacielem Polaków, wygłosił, jak mógł przemowę od ołtarza do dzieci, które następnie przyjęły pierwszą Komunję św. Prześliczną mszę pt. „Jezu Redemptor" wykonał chór mieszany „Cecylja", pod dyrekcją utalentowanego dyrygenta i kompozytora Gdańszczanina, p. Tadeusza Tylewskiego. W liczbie tych 23 dzieci, było 12 dziewcząt i 11 chłopców. Są to bez zaprzeczenia owoce tutejszych szkół polskich, w których dziatwa nasza, ucząc się języka ojczystego, mogą się przygotować do tego sakramentu po polsku.

Ofiarność na cele narodowe znajduje wielu zwolenników w Wolnem Mieście, zwłaszcza wśród klas pracujących. Urzędnicy, przeważnie niżsi tutejszej Dyrekcji PKP., już kilkakrotnie dali dowody tego, zakupując to cegiełkę wawelską, to dając na gimnazjum polskie w Gdańsku itd., a ostatnio urządzili zabawę, z której czysty zysk przeznaczyli na zakup cegiełki. Zabawa udała dość dobrze, ale jak zwykle, tak i tym razem, nie przybyli różni c.-k. radcowie i nadradcowie, dla których milsze są różne lokale niemieckie, aniżeli spędzenie kilku chwil wśród swoich, celem przysporzenia grosza na polskie cele narodowe. Za to tutejszemu oddziałowi Polskiego Związku Kolejowców należą się słowa uznania za urządzenie zabawy na tak wzniosły cel, który zapewne znajdzie licznych naśladowców.

K. P-n.

Przesilenie w rządzie Gdańskim.

Rząd Wolnego Miasta Gdańska, zowiący się senatem, doczekał się w tych dniach jednego z poważniejszych przesileń. Przesilenie to było coprawda przejściowe tylko i stało właściwie jedynie na papierze, ale rzuca ono tak znamiennie i jaskrawe światło za tajemnicze kulisy polityki Wolnego Miasta, pozostaje w tak bezpośredniej łączności ze stosunkiem Wolnego Miasta do Rzeczypospolitej Polskiej i Polaków, zamieszkałych na obszarze gdańskim, że całe społeczeństwo polskie w kraju powinno się sprawie tej z najwyższem zainteresowaniem bliżej przypatrzeć.

Otóż rzecz miała się następująco:

Przez niezręczność, czy niedopatrzenie biura prasowego przy senacie gdańskim dostało się do publicznej wiadomości następujące poufne przewodniczącego stronnictwa niemiecko-narodowego (wszechniemieckiego), Sshwegmana do prezydenta senatu, p. Sahma, najwyższej głowy Wolnego Miasta Gdańska:

Senator Ziehm z Lisewa, który w senacie zawiaduje wydziałem administracji rolnictwa, złożył swój urząd do dyspozycji swej frakcji. Powody, które go skłoniły do tego kroku, były następujące:

Ważne dla gospodarstwa rolnego ustawy, mające także wysokie znaczenie dla ogółu, a mianowicie ustawa o izbie rolniczej, wniesiona już przed rokiem do sejmu gdańskiego, nie zostały załatwione! Inne ustawy zaś zostały uchwalone, skazujące w skutkach swych rolnictwo Wolnego Miasta na zagładę.

Własności ziemskiej nakłada się specjalne podatki, które są niesprawiedliwe, a z których rolnicy pozatem uiścić się nie mogą. Projekt ustawy, mający na celu utrzymanie niemieckiej własności ziemskiej, nie postępuje ani o krok naprzód. Rolnictwo jest jedną z najpotężniejszych podpór nacjonalnych. Gdyby się własność ziemska zniszczyła, zadałoby się temsamem śmiertelny cios niemczyźnie w Wolnem Mieście.

Senator Ziehn z Lisowa wobec tego doszedł do przekonania, że odpowiedzialności nadal ponosić nie może i wystosował prośbę, by mógł urząd jego zdać w inne ręce.

Frakcja niemiecko-narodowej partji ludowej przez organy partyjne zajęły się szczegółowem rozpatrzeniem kroku p. senatora Ziehma. Polityczne znaczenie postanowienia tego przekracza poważnie granice sprawy czysto osobistej. Frakcja stanęła wobec kwestji, czy sytuacja nie daje powodu do wycofania wszystkich swych senatorów z rządu gdańskiego. Postanowiono wstrzymać się od takiego kroku ze względu na panujące obecnie stosunki polityczno-niesprzyjające przesileniu rządowemu.

Organy partyjne prosiły pana Ziehma, aby zechciał pozostać w senacie gdańskim nadal. Wydział rolniczy, udzielając p. Ziehmowi jednogłośnie wotum zaufania, wystosował usilną do niego prośbę, by wytrwał na niewdzięcznym tym posterunku. Frakcją zaś, w porozumieniu z kierownikiem stronnictwa, uchwaliła jednomyślnie odmówić p. Ziehmowi zezwolenia na złożenie urzędu. Do postanowienia tego p. senator Ziehn z Lisewa się zastosował. Gdańsk. 13-go września 1922 r. Frakcja „Volkstagu" niemiecko-narodowej partji, podp. Schwegmann.

Znaczenie przytoczonego w przekładzie dosłownym dokumentu wychodzi daleko poza ramy zwykłego zatargu wewnętrznego w łonie rządu gdańskiego. Dla gruntowniejszego zrozumienia tła całej tej afery zakulisowej należy sobie uprzytomnić, że t. zw. niemiecko-narodowa partja ludowa w Wolnem Mieście Gdańsku, z której ramienia został wydelegowany p. Ziehm z Lisewa do senatu, jest najsilniejszem stronnictwem w Gdańsku, posiada największe wpływy, najliczniejszych reprezentantów w rządzie, oraz odpowiada całkowicie co do składu i charakteru konserwatywnej partji junkrów pruskich byłego cesarza Wilhelma Hohenzollerna. Grupa ta jest nawskroś wszechniemiecka, nacjonalistyczna, monarchistyczna, militarystyczna, a nie pragnie niczego więcej i nie wyczekuje niczego z takiem utęsknieniem jak powrotu rządów pruskich w Gdańsku i zaprowadzenia ponownie monarchji, któraby mogła znów połączyć wszystkie ziemie, odebrane Prusom traktatem wersalskim. Z powyższego zobrazowania charakteru tej partji wynika jasno i niedwuznacznie, że jest to potężne stronnictwo tw Gdańsku, najwięcej wrogie, żywiące wobec Polski zamiary i nienawidzące z żywiołowym wprost fanatyzmem wszystko, co polskie. Grupa ta, do której zwolenników, jak dotąd, zalicza się niestety, najliczniejszy, najbardziej wpływowy odłam ludności niemieckiej Wolnego Miasta, dąży do przywrócenia Prus nad Bałtykiem i do odebrania Polakom szczątków tych nikłych praw, które się po katastrofalnych, a nieustających właściwie nigdy klęskach naszej polskiej dyplomacji wydelegowanej do Gdańska, dostały Polsce, jakby w darze. Wyraz temu dążeniu dał w jasnych słowach ten właśnie senator Ziehm, wiceprezydent senatu i zastępca p. Sahma, w osławionej swej mowie w Malborgu, w Prusach Wschodnich, podczas obchodu „zwycięstwa" plebiscytowego i przyjęcia Hinderburga. Ziehm, jeden z najwyższych urzędników Wolnego Miasta Gdańska, śmiał otwarcie powiedzieć, że Gdańsk dąży niedwuzancznie do połączenia się z Rzeszą niemiecką. Ze jego słowa, wypowiedziane wówczas wobec licznych świadków, słowa, równające się całkowicie zdradzie stanu wobec Wolnego Miasta, nie spotkało go, mimo interpretacji frakcji polskiej w sejmie gdańskim, ani nawet słowo napomnienia, a cała sprawa wobec protekcji niemieckiej i obaw przed przemożnemi wpływami nacjonalizmu berlińskiego w Gdańsku, poszła całkowicie w zapomnienie. Senator Ziehm, wiceprezydent senatu, jest niejako szefem inspirowanej z Berlina i pozostającej z Prusami w ciągłej łączności frondą antypolską w rządzie gdańskim. Tenże więc p. Ziehm zamierzał demonstracyjnie ustąpić, jak opiewa powyżej przytoczony dokument.

Dlaczego? Dokument oddziałania ciekawe to ze wszech miar karty tajnej polityki gdańskiej. Niedoszłe przesilenie dowodzi, że w łonie rządu tj. senatu gdańskiego, panują poważne tarcia. Prądom filoberlińskim, idącym całkowicie według wskazań p. Foeratora, generalnego konsula Rzeszy niemieckiej w Gdańsku, oraz stojącym pod naciskiem licznych tajnych organizacji wojskowych w Gdańsku, pozostających znowu w łączności z antyrepublikańckiemi „Orgeszami" w Niemczech, przeciwstawiają się, acz słabo, tendencje tych sfer gdańskich przemysłowo-handlowych i demokratycznych, które nie uważają interesu Gdańska za identyczny z odrębnym interesem Rzeszy niemieckiej. Sfery te dążą przecież do uprawiania z czasem realnej polityki gospodarczej. Ostatnio te sfery demokratyczne widzą coraz to wyraźniej, że perspektywy świetnego rozwoju handlowo-przemysłowego zapowiadają się dla rodzinnego miasta portowego tylko w zgodnej współpracy ekonomicznej z polskiem zapieczem („Hinterlandem") gospodarczym, a nie w powrocie do Prus, w których konkurencja portów niemieckich, jak Hamburg, Bremen, Szczecin i Królewiec, pomału dobiłaby całkowicie Gdańsk.

Prezydent senatu, Sahm, z przeszłości swej wilhelmowskiej wyższy urzędnik i skłaniający się do programów wszechniemieckich monarchistów, jest jednakże za przebiegłym i sprytnym politykiem i dyplomatą, by nie widzieć z jednej strony że tempo antypolskiej hecy, prowadzonej przez p. Ziehma, przybrało oblicze tak wyraźne i gwałtowne, iż grozi nawet z niemieckiego punktu widzenia interesom gdańskim, a z drugiej strony, że sfery demokratyczne handlowo-przemysłowe mają silne oparcie w republikańskich rzeszach robotniczych, zwalczających obecny rząd gdański z uzasadnioną i godną podziwu konsekwencją. Ponieważ prezydent Sahm pozatem, jak każdy stojący u steru, usiłuje się utrzymać przy władzy, zajmuje, zajmuje on stanowisko pośrednio, hamujące cokolwiek chorobliwy fanatyzm Ziehma i towarzyszów, a przeciwstawiający się, pomimo to, z typowo pruską upartością wszelkim prawom zagwarantowanym Polsce i Polakom w Gdańsku.

W łączności z dokumentem i usiłowanem ustąpieniem p. wiceprezydenta Ziehma, wyrazić wypadnie nietylko społeczeństwu polskiemu, ale i całemu rzeczowo i trzeźwo myślącemu światu politycznemu zdziwienie z tego powodu, że nacjonalistom gdańskim z p. Ziehmem na czele nie wystarcza jeszcze nawet dotychczasowy ostry kurs antypolski polityki gdańskiej, nie wystarczają ciągłe zatargi z Polską, całkowite lekceważenie sobie polskiego przedstawiciela, p. Płucińskiego (występującego coprawda bardzo niezręcznie, bo ostro co do formy, a słabo co do treści, miast odwrotnie), szykany i wydalania polskich obywateli, napaści, wroga kampanja prasowa, ignorowanie podpisanych z Polską umów polityczno-gospodarczych itd.

Wszak p. senator Ziehm wyraźnie podaje, że nie może ponosić nadal odpowiedzialności (oczywiście przed Berlinem) wobec niedostatecznie szybkiego kucia praw wyjątkowych, mających na celu ograniczenie możności nabywania ziemi i nieruchomości przez obcych, tj. przez Polaków i przywilejowania niemieckich agrarjuszów, by uwiecznić wpływy junkrów na rządy gdańskie. A przytem i tak wszyscy znawcy miejscowych stosunków, niewyłączając sfer republikańskich w Gdańsku, uważają jednogłośnie, że dotychczasowy przemożny wpływ wielkiej własności ziemskiej na senat gdański, nie jest niczem uzasadniony i stoi w diametralnie przeciwnym stosunku nietylko do siły liczebnej tego stanu, ale, co najważniejsze, także do dobrze zrozumianych interesów Wolnego Miasta, którego dobre trzy czwarte ludności składa się z warstw przemysłowo-handlowych i robotniczych.

Ubolewać należy, że do ustąpienia wiceprezydenta Ziehma i towarzyszów nie doszło. Ustąpienie niewątpliwie oczyściłoby w pewnym stopniu naprężone stosunki polsko-gdańskie i uwolniłoby senat Wolnego Miasta od zbytecznego balastu polityczno-fanatycznego, a pozwoliłoby mu uprawiać więcej polityki realno-gospodarczej w najżywotniejszym interesie szerokich mas ludności gdańskiej, a zwłaszcza sfer przemysłowo-handlowych i robotniczych.

Ze się jednakże p. Ziehm i jego antypolscy przyjaciele z senatu nie wynieśli, mimo wielce szkodliwej w rządzie gdańskim działalności, to dowodzi nanowo, jak silne jeszcze nadal pozostają wpływy Berlina na rząd gdański i jak mało tracą za jedną pozycję po drugiej z uprawnień, zagwarantowanem traktatem wersalskim, dyplomacja polska w Gdańsku wskórała. Gdańsk po 3-ch latach odłączenia od Rzeszy jest więcej wszechniemiecki, aniżeli na początku.

A. L.

Kronika przedwyborcza.

Podług zawiadomienia, rozesłanego telegraficznie przez jeneralnego komisarza wyborczego, termin wyłożenia list dla sprawdzenia przedłużono do dnia. 5 października rb. włącznie.

* * *

Kurjer łódzki donosi, że współpraca w Łodzi przy wyborach Centrum mieszczańskiego (mieszczański Klub sejmowy) z Centrum polskiem, jest faktem dokonanym. Według informacji z Warszawy. Stronnictwo mieszczańskie na podstawie pewnych rekompensat będzie głosowało w Łodzi na listę centrum polskiego. Stronnictwo mieszczańskie wystawia od siebie kandydatury pp. Garbińskiego i. Wagnera.

* * *

Z Lublina donoszą, że Związek odrodzenia gospodarczego Polski na województwo lubelskie przystąpił dnia 20go bm. do bloku wyborczego polskiego Centrum

Wojsko wobec wyborów.

Ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu i. Senatu przypomina M. S. Wojsk. rozkazy w sprawie udziału osób wojskowych w życiu politycznem. Rozkaź poz. 743 Dziennika Rozkażów Nr. 41 ż 1921, ustęp 2 stwierdza:

„Wojskowemu w czasie służby w szeregach. ani też żołnierzowi rezerwy w mundurze, nie wolno uczestniczyć w zebraniach zwołanych dla omawiania spraw politycznych, ani też w manifestacjach politycznych urządzanych przez kogokolwiek poza władzami państwowemi".

Ustawa z dnia 23 marca 1922 roku Dzien. Ustaw Nr. 32 art. 23 ustęp 1:

„Oficerowi nie wolno należeć do stowarzyszeń, mających cele polityczne, ani brać udziału w życiu politycznem.,

Winni przekroczenia w jakichkolwiekbądź sposób obowiązujących rozkazów, żabraniających osobom wojskowym brania czynnego udziału w życiu politycznem, pociągani będą do odpowiedzialności karnej po myśli par. 92 w k. k. za nieposłuszeństwo rozkażom, źa co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3ch i. ewentualnego wydalenia z wojska.

Odczytać przed frontem wszystkich oddziałów.

Urlopy urzędników kandydujących na posłów.

Rada ministrów uchwaliła upoważnić ministerstwa niższe władze państwowe do dawania urlopów dla tych urzędników, którzy kandydują na posłów do Sejmu i. Senatu. Otrzymają oni płatne urlopy na 2 tygodnie przed dniem głosowania.

Kandydaci zaś, będący urzędnikami Ministerstwa spraw wewnętrznych, mają otrzymać urlopy już z chwilą oficjalnego ogłoszenia ich kandydatury. Postanowiono to zapewne w tym celu, aby usunąć cień podejrzenia, że funkcjonarjusze tego właśnie ministerstwa które przeprowadza wybory, wywierają jakąkolwiek presję na wyborców z racji swego charakteru urzędowego.

ODEZWA.

Od głównego zarządu Związku strzeleckiego otrzymaliśmy, z prośbą o umieszczenie odezwę następującą:

„W chwili obecnej, gdy umysły społeczeństwa naszego pochłania coraz żywsza akcja stronnictw w agitacji przedwyborczej i. mobilizacji się do wyborów do sejmu i. senatu, zarząd główny Związku strzeleckiego poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia wszystkim podległym władzom Towarzystwa i. wszystkim członkom ciążących na nich obowiązków.

Związek strzelecki, jako organizacja wojskowo—wychowawcza, mająca na celu tylko pracę państwowo—społeczną — z natury swej bezpartyjną udziału w akcji wyborczej ani w wyborach nie bierze.

Członkowie Związku strzeleckiego, jako wolni obywatele wypełniają swój obowiązek obywatelski i. wezmą udział w akcji wyborczej głosując według sumienia swego i. przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało ani narzucało.

Członkowie Związku strzeleckiego, biorący jako wolni obywatele udział w przedwyborczej akcji stronnictw i. w wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i. państwowych, winni zachowac się wszędzie ż należytą powagą, nie dopuszczać i. nie przyczyniac się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i. swobodę przekonań.

Wybory są czynem obywatelskim państwowym ogromnej wagi dla dobra kraju i cechować je winna wielka powaga i. spokój. Oddanie głosu przy wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela wobec państwa i. uchylać się od niego nie powinien nikt, uprawniony do głosowania bez względu na przekonania.

Członkowie Związku strzeleckiego uświadamiac powinni swych współobywateli o powyższem i. być przykładem w wypełnieniu tego obowiązku. Przypomina się, że w myśl par. 4 statutu i. regulaminu, obowiązujące nasze Towarzystwo nie wolno w akcji politycznej występować oddziałom Związku, władzom organizacji jako takim oraz członkom Związkom w mundurach i. przepisowych odznakach Związku strzeleckiego Wykroczenie przeciwko temu zmuszony będzie zarząd główny Związku strzeleckiego surowo karać.

Dwadzieścia miljardów na zabudowanie miast

Na posiedzeniu wspólnem komisji finansowej i. komisji „rozbudowy miast" rozważano projekt ustawy „o rozbudowie miast".

Po przyjęciu pierwszych wstępnych artykułów ustawy rozpoczęto dyskusję nad artykułami, mówiącemi o sfinansowaniu akcji zabudowania miast.

Artykuły te przewidują wypuszczenie specjalnych obligacji, które mają byc dyskontowane przez polsko krajową Kasę pożyczkową.

Minister Skarbu Jastrzębski oświadczył, że zamiast tak skomplikowanego sposobu sfinansowania — gótów jest udzielić kredytu 20 miljardów na zabudowanie miast Kredyt ten będzie nizko oprocentowany lub całkiem bez procentowy.

Wobec tego oświadczenia przerwano obrady i. wybrano podkomisję, która ma na jutrzejszym posiedzeniu komisji skarbowo—budżetowej przedstawić odpowiednio zmieniony tekst ustawy.

KRONIKA.

— ZJAZD PRASY PROWINCJONALNEJ.

(Trzeci dzień zjazdu. Wycieczka do Liskowa). Jak wiadomo, na trzeci i ostatni dzień zjazdu, naznaczoną była wycieczka do Liskowa, w celu zwiedzenia tej wzorowej wsi polskiej.

W poniedziałek, już o godzinie 10 rano przed hotelem Europejskim, oczekiwały dwa wielkie ciężarowe samochody, jeden z Liskowa drugi łaskawie na ten dzień użyczony przez dyr. Nowakowskiego z cukrowni Zbiersk.

Tymczasem przed hotelem zebrali się liczni zamiejscowi dziennikarze, jenerał Wróblewski, inspektor P. P. Wróblewski oraz prezydent miasta Kalisza Koszutski. Mimo podłej pogody wkrótce wyruszono w drogę. Po przybyciu na miejsce ks. Wacław Bliziński, staropolskim zwyczajem, przyjmował srodze zziębniętych gości, bigosem i wódeczką. Przy tej sposobności wygłoszono wiele pięknych i wzniosłych mów. Ksiądz Bliziński podnosił zasługi prasy. Praśa niezmordowaną energję i impulsywność tytanicznych przedsięwzięć księdza kanonika.

Po obiedzie zwiedzono wszystkie, dobrze już znane naszym czytelnikom z poprzednich opisów w Gazecie, urządzenia liskowskie. W sierocińcu naturalnie odbyło się później przedstawienie amatorskie, potem wieczerza i wreszcie (już była jedenasta wieczór), wyruszono do Opatówka, skąd spieszyli mili goście dalej w świat, żegnając z rozrzewnieniem Kaliszan.

— OPERETKA W KALISZU.

W dniu 29 bm. gościć będzie w Kaliszu w sali Rzem. Chrz. zespół operetkowy pod kierunkiem znanego komika sceny Krakowskiej i Warszawskiej Józefa Winiaszkiewicza.

Zespół składa się z następ. sił krakowskich i Warszawskich: Marji Bańkowskiej (primadonny teatru „Nowego", Czesławy Celińskiej prim. teatru poznańskiego, W. Jaśkówny, Z. Kosińskiej, H. Makowskiej, Michałowskiej, K. Pielowskiej, A. Zarskiej, T. Bońkowskiego (baletmistrza teatru „Nowości" w Warszawie Emy i Marty Poprelewskich, Z. Chmielewskiego, B. Glińskiego, J. Hoszowskiego, M. Jastrzębskiego, J. Malinowicza, Morawetza, A. Rapackiego (wnuka), M. Solińskiego, Steczki, J. Winiaszkiewicza (dyr. i reżyser) T. Wołowskiego (reżyser) Zdulecznego, Zabińskiego. Orkiestra i chóry (20 osób) pod kier. D. Bajgelmona i A. Rapackiego. Kostjumy z własnej pracowni. Grane będą ostatnie nowości z repertuaru warszawskiego.

Dnia 29 września (piątek) „Odmłodzony Adolar" konkursowa operetka humorystyczna W. Kolo 30 bm.. (sobota) „Baron Kimel", W Koło 1 października (Niedziela) „Dokoła Miłości" Oskara Strausa, w poniedziałek „Dziewcze z Holandji" Kalmana.

Dobór repertuaru—jakoteż i skład personelu dają gwarancję, iż przedstawienia te cieszyć się będą powodzeniem kasowym i artystycznym.

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w cukierni W. Mayera.

— WIELKA LOTERJA FANTOWA.

Staraniem Sekcji Dochodowej Pol. Towarz. Czerw. Krzyża odbędzie się w niedzielę dn. 1-go października w Starym Parku. Jak nam wiadomo do dnia dzisiejszego zadeklarowało ziemiaństwo przemysł i handel kaliski dużo cennych fantów konie, 12 baranów, cielęta, kozy, wagę, sztuki pluszu, mąkę itd.

— Z KURSOW MUZYCZNYCH Popularnych (Konserwatorjum Ludowe). Przypominamy, że pierwszą lekcję na kursach wyznaczono na dzień 3 października rb. Prowadzenie jednak w pewnej mierze uzależniono od ilości nowych uczniów

— KONCERT MARJI WIŁKOMIRSKIEJ.

Przypominamy, że zamiast w niedzielę 1 października rb. koncert recital p. Marji Wiłkomirskiej odbędzie się we wtorek 3 października rb. W programie Chopin, Schumann, Rachmaninow, Skriabin. Bilety wrześniej są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— KALISKE TOW. PRAWIDŁOWEGO MYSLISTWA podaje niniejszem do wiadomości pp. członków myśliwych, którzy nie byli obecni na ogólnem zebraniu w dniu 21 bm., że ze względu na mało liczebny stan kuropatw w roku bieżącym zarządzono wstrzymać polowania na wzmiankowaną zwierzynę na wszystkich terenach dzierżawionych przez Towarzystwo, począwszy od dnia 1 października 1922 roku.

— „TEN DOM GŁOSUJE".

Od kilku dni na wszystkich domach w Kaliszu widnieją plakaty z napisem „Ten dom głosuje" itd. Następnie afisz zaopatrzony jest wyjaśnieniem: iż kto nie sprawdzi czy jest wpisanym na listę wyborców—ten traci prawo głosu.

Otóż czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że redakcja afisza jest nietylko niejasna ale wprost błędna, albowiem ten tylko straci prawo głosowania kto nie będzie umieszczonym na liście, nie zaś jak głosi afisz tj. kto nie pójdzie sprawdzić czy jest wpisanym.

Ponieważ z jakichkolwiek bądź powodów nie jedno nazwisko na liście wyborców może być opuszczonem, przeto obowiązkiem moralnym każdego jest pójść do biura wyborczego by się upewnić, że się jest wciągniętym na listę wyborców, w przeciwnym razie, należy zażądać wpisania na listę.

— OGRANICZENIE W ROZLEPIANIU AFISZOW. Magistrat m. Kalisza ze względu, że w okresie przedwyborczym często będą potrzebne dla celów wyborczych słupy ogłoszeniowe zabronił na czas okresu przedwyborczego nalepiania afiszów o podwójnej wielkości na słupach.

— LOTERJA NA CELE DOBROCZYNNE.

Dyrekcja loterji państwowej powzięła szczęśliwą myśl urządzenia osobnej loterji państwowej na cele dobroczynne na wzór loterji tego rodzaju, znanych zagranicą. Czysty dochód z niej ministerjum skarbu rozdzieli między instytucje filantropijne (szpitale, ochrony itp).

Loterji takich ma być dwie rocznie. Losów wygrywających będzie 18,500 na ogólną sumę 32 miljony. Wypłatę wygranych gwarantuje skarb państwa.

Pierwsza loterja obejmie 100 tysięcy losów. Ciągnienie 22 grudnia rb. Cena losu 1000 mk., połówka 500 m. Główna wygrana (jedna) wynosi 2 i pół miljona. druga miljon, dalsze dwie po pół miljona, dwie po 300 tysięcy, cztery po 200 tysięcy mk., 6 po 100,000, 8 po 460,000, 10 po 30,000, 12 po 20,000, 24 po 10,000 itd., wreszcie 17,000 po 1200 mk.

Sprzedaż losów po cenie wyższej jest zabroniona.

— DEFRAUDACIA W Y. M. C. A.

W krakowskim oddziale Y. M. C. A. wyszła na jaw olbrzymia defraudacja na sumę 12 miljonów marek, której dokonała kasjerka Michalikowa. Fakt, że popełnioną od dłuższego czasu defraudację, teraz dopiero wykryto, tłomaczy się wielkiem zaufaniem jakiem obdarzano Michalikowę. Malwersantka nie wpisywała do księgi inwentarzowej dochodów oraz zysku ze sprzedaży produktów, które były pod jej zarządem. Ojciec Michalikowej podobno zobowiązał się zwrócić całą sumę.

—SPRAWA NOT KRIESA

Komisja polsko—niemiecka do sprawy not Kriesa w Dreźnie odroczyła swe posiedzenie do terminu bliżej nieokreślonego w celu uzupełnienia materjałów. W rokowaniach zaznaczyła się różnica źdań co do warunków na jakich fundusze P. K, K, P.

Znajdujące się w bankach niemieckich, jeszcze od czasów okupacyjnych mają być zwolnione od aresztu nałożonego na nie przez Rząd Niemiecki. Ustalono jedynie ostatecznie, że ani na Rzeszy Niemieckiej ani na P. K. K. P. nie ciąży obowiązek wymiany not Kriesa na marki niemieckie.

ZGINĘŁY DWA DOWODY OSOBISTE wydane w Kaliszu na imię Ludwika Rzeźnickiego i Cecylji Rzeźnickiej. 2690

Zginęło pozwolenie na broń za № 20638/138 z dnia 28 kwietnia wydane przez Starostwo w Kaliszu na imię Franciszka Sieradzkiego, dowód osobisty wydany w Opatówku, oraz karta powołania wydana przez PKU. Kalisz, rocznik 1892, oba na takież imię. 2686

Potrzebna **zdolna panna i podręczna** do okryć i palt. Kuśnierka-krawcowa „ZOFJA" Wrocławska 13. 2685

Zginął PASZPORT 2689 okupacyjny wydany w Kaliszu na imię Aleksandra Wytycha oraz karta bezterminowego urlopu wydana przez PKU. Kalisz na takież imię rocz. 1894.

Redaktor Al. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.